

Wierzbicka, Maria

„Wien um 1900. Aufbruch in die Moderne”, red. Peter Berner, Emil Brix, Wolfgang Mantl, Wien 1986 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 81/1-2, 355-359

1990

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Wien um 1900. *Aufbruch in die Moderne*. Herausgegeben vom Peter Berner, Emil Brix und Wolfgang Mantl, Verlag für Geschichte und Politik, Wien 1986.

Od wielu lat Wiedeń okresu secesji traktowany jest przez historyków jako zjawisko samo w sobie, fenomen niepowtarzalny, niekiedy nawet mit swojego rodzaju. Ostatnio literatura przedmiotu szuka strukturalnego ujęcia „przypadku Wiednia” (*der Fall Wien*) i wyjaśnienia w ten sposób roli i znaczenia tego miasta. W grę wchodzi też pytanie o możliwość odrodzenia dawnej roli Wiednia w obecnej, a zwłaszcza przyszłej, zjednoczonej Europie. Zbiór studiów, który tu przedstawiam, nosi zatem mieszany: historyczno-socjologiczno-futurologiczny charakter.

Trzydziestu autorów biorących udział w tym zbiorze stanowi grupę międzynarodową: z Austrii, RFN, Węgier (2), Czechosłowacji (1), Anglii, USA; przeważają historycy, są jednak także socjologowie i politolodzy. Zamieszczone są tu eseje, przeglądy problematyki i artykuły historyczno-naukowe. Są one zgrupowane w trzech działach.

Dział I: „Wissenschaft in kulturellen und politischen Umfeld” zawiera w połowie artykuły przeglądowe, prezentujące (bardzo zresztą skrótowo) rozwój niektórych dyscyplin naukowych i ich wkład w kulturę monarchii. Są to: R. Knoll, „Soziologie des Fin-de-siècle”; H. Wyklicky, „Wiener Medizin um die Jahrhundertwende”; K. Thou i A. Lovrek, „Psychiatrie und Ideengeschichte”; E. Streissler, „Die Wiener Schule der Nationalökonomie”; Ch. Hantschk, „Technik und Kunst”. Dwa szkice o charakterze ogólnym, wprowadzają czytelnika w charakter zbioru (E. Topitsch, „Wien um 1900 — und heute” oraz M. Welan, „Wien — »eine Welthauptstadt des Geistes«. Realbedingungen als Idealbedingungen?”). Prawdziwie ważne pytania badawcze przynoszą trzy artykuły: P. Pulzera, „Liberalismus, Antisemitismus und Juden im Wien der Jahrhundertwende”; A. Janika, „Kreative Milieus: Der Fall Wien” oraz N. Lesera, „Geistige und politische Stroemungen in Wien um 1900”.

Pulzer idzie śladem amerykańskich badań nad Wiedniem (Schorske, Johnston, Toulmin) i podejmuje pytanie o liberalizm wiedeński, zagadnienie nie do końca zbadane. Liberalizm ten, dość silny, by przyciągnąć z prowincji wszystko co zdolne, oryginalne i ambitne zbyt był słaby i krótkotrwały, by wszystkie te elementy spojść w jedną całość. Żydzi w Wiedniu oscylowali między asymilacją a obcością; antysemityzm, jak wiadomo, splatał się z antyliberalizmem. Pulzer za główną przyczynę antysemityzmu uznaje słabość podstawy społecznej liberalizmu austriackiego. Reakcyjny antysemityzm wiedeński należał jednak do moderny (przykładem — Lueger); innym paradoksem jest, że antysemityzm polaryzował postawy samych Żydów. Zjawiska te miały się stać przyczyną słabości I Republiki, obecne zaś zainteresowanie tym okresem zrodziło się właśnie pod wpływem odrodzonego ostatnio zainteresowania liberalizmem. Poznanie tego nurtu, odnalezienie źródeł jego słabości i klęski miałyby więc dopomóc w uniknięciu błędów przeszłości i w lepszym zorganizowaniu społeczeństw.

Przypadek Wiednia — od strony środowisk twórczych — rozpatrywał A. Janik, autor (razem z G. Toulminem) świetnej monografii o Wiedniu Wittgensteina. Jego zdaniem, ilość twórców o renomie światowej, których wydał lub gościł przez czas dłuższy Wiedeń, dobitnie świadczy o wielkiej twórczej sile tego miasta. Wiedeń, co prawda, cenił swoich sławnych ludzi głównie jako *eine schöne Leiche*, tzn. po śmierci. Według Janika „rozumieć Wiedeń — to znaczy traktować go jako miasto przeciwiństw” (s. 46). Wielcy twórcy tego czasu zazwyczaj nie znali się między sobą, wielu z nich szczerze nie lubiło Wiednia (Kraus spędził tu życie jako „profesjonalny antywiedeńczyk”, Musil opisał je w „Człowieku bez właściwości”

jako zjawisko patologiczne). Można by więc sądzić, że nie było w tym mieście zintegrowanego środowiska twórców i intelektualistów, a jednak — ogród ten był szczególnie owocny. Janik wylicza cztery przyczyny tego zjawiska: 1. wyjątkowa wielkość miasta (ok. 2 milionów) sprawiła, że statystycznie musieli się w nim objawić twórcy; 2. wielofunkcyjna rola Wiednia jako: stolicy cesarskiej, centrum gospodarczego, ośrodka biurokracji wykształconej w jednolity sposób przez rząd absolutny (wykształcenia klasycznego *nota bene* nie znosili liberałowie!); 3. możliwość stałego dopływu talentów z prowincji; 4. dawna wiedeńska tradycja ułatwiania twórczości w zakresie medycyny, muzyki, teatru. W sumie mogłoby to świadczyć o istnieniu pewnego centrum intelektualnego. Janik cofa się przed konkluzją i w zakończeniu podkreśla, że poza bardzo ograniczonymi elitami w Wiedniu dominowały: sztywny biurokracizm, urzędowy (i przymusowy) katolicyzm, fatalne warunki mieszkaniowe.

Myśl Janika o Wiedniu jako mieście przeciwieństw podjął N. Leser w kategoriach bliższych psychologii społecznej. Klimat Wiednia był w jego pojęciu odbiciem przeciwieństw, których pełna była monarchia austriacka. Był to świat bezpieczeństwa dla jednych i niepewności dla drugich. Świat, w którym istniał silny antysemityzm, ale i wiele bliskich kontaktów z Żydami. Świat, w którym występowała istotna sprzeczność między tendencjami kolektywistycznymi partii masowych, a indywidualizmem, a nawet subiektywizmem w poszczególnych dyscyplinach naukowych (tu autor przytacza przykłady z psychologii i filozofii, ułatwia sobie jednak sprawę zapominając o dalszym funkcjonowaniu kolektywistycznej teorii marksistów, a także o innych, często pozostających pod jej wpływem systemach, jak np. teoria Lamprechta czy bardzo w Austrii rozpowszechniona teoria Gumplowicza). Według Lesera owa sprzeczność między rozwojem wielkich partii masowych a liberalizmem i indywidualizmem, który cechował postawy ludzi (tu autor powołuje się na A. Wandruszkę, wedle którego liberalizm, po krótkim okresie rozkwitu osłabł, wnikając niejako w inne partie polityczne) prowadzić miała do połowiczności postaw. R. Knoll w szkicu o fin de siècle uznaje socjologię L. Gumplowicza za dobre narzędzie dla wyjaśnienia stanu społeczeństwa austriackiego na przełomie wieków. Miał je odznaczać swego rodzaju instynkt samozagłady — co potwierdzałoby teorię Gumplowicza, wedle której, jeśli powstają nowe elity i organizmy, to stare muszą ginąć, gdyż suma organizmów składowych w społeczeństwie pozostaje zawsze ta sama.

Niniejsze próby przybliżenia do wyjaśnienia „fenomenu Wiednia” są na pewno warte wysiłku, lecz nie przynoszą istotnych nowych elementów. W części szczegółowej są stanowczo zbyt skrótowe; w próbach uogólnienia — brak przede wszystkim porównania Wiednia z przykładami innych wielkich miast. Na tym etapie badań, bardzo już nasyconych w dziedzinie kultury i polityki, bez analizy porównawczej nie da się osiągnąć istotnego postępu.

Część II nosi tytuł: „Kunst und Politik — Trennung und Abhaengigkeit”; dotyczy ona literatury, czasopiśmienictwa, krytyki literackiej i filozofii języka. Są to kolejno szkice: R. Urbach, „Literatur der Jahrhundertwende in Wien. Desiderata”; W. W u n b e r g, „Oesterreichische Literatur und allgemeiner zeitgenossischer Monismus um die Jahrhundertwende”; W. M e t h l a g l, „Zeitschriften als Spiegel des literarischen Aufbruchs. „Der Ruf” (Wien) und „Der Brenner” (Innsbruck)”; P. K a m p i t s, „Sprachphilosophie und Literatur als Sprachkritik im Wien um 1900”; R. M e r k e l, „Die Welt im Wort erschaffen. Karl Kraus als Sprachdenker”; F. H e l l e r, „Jenseits von Mahler”; M. C s á k y, „Die sozial-kulturelle Wechselwirkung in der Zeit des Wiener Fin-de-siècle. Versuch einer Deutung”; M. W a g n e r, „Der Jugendstil als Zukunftsvision”. W dwóch ostatnich szkicach widać

próbę ogólniejszego spojrzenia na relacje kultura-polityka, ale mają one charakter zbyt deklaratywny i nie przynoszą nowych interpretacji.

Część III: „Politik zwischen Anspruch und Realität” jest dla historyka najbardziej interesująca. Dwunastu autorów zajmuje się tu strukturą społeczną i narodowościową Wiednia, rolą polityki i planów urbanizacyjnych, wreszcie — pozycją Wiednia w historii Austrii.

W szkicu wprowadzającym „Lebensgefuehl oder Weltanschauung” Peter Hanak poruszył kwestie, których brak było we wspomnianej już książce Schorskego: motywacji społecznych i politycznych tkwiących u podstaw wiedeńskiej secesji, a także tych czynników, które zahamowały jej rozwój. Hanak wskazuje na ograniczonosc klasową secesji wiedeńskiej. Nie odrzucała ona programowo motywacji społecznych sztuki, jednakże „jej kultura była piękna i szlachetna, lecz nieosiągalna i nie do urzeczywistnienia dla człowieka, jeśli nie był on bogatym mieszcuchem” (s. 158). Próbą wyjścia poza granice niemożności były tzw. warsztaty: wiedeński i buda-peszteński, z ich szukaniem oddźwięku społecznego, naturalizmem i konstruktywizmem. Hanak dużo wcześniej niż Schorske uwypukla znaczenie granicy 1905/6 roku jako końca nurtu „sztuki dla sztuki”, a także, jak wolno domniemywać, jako zmierzchu liberalizmu. Wyróżnia przy tym następujące czynniki: rewolucję rosyjską, gwałtowne ruchy społeczne w Europie, utworzenie Ententy, ostre tempo przygotowań wojennych; w sztuce zaś: szybki postęp kubizmu, ekspresjonizmu, Picasso, futuryzm, konstruktywizm, Apollinaire, Proust, Gide. Nie są to wszystko myśli całkiem nowe, nie znaczy też, by Schorske tych czynników w ogóle nie dostrzegał; rzecz tkwi w interpretacji faktów i w rozłożeniu akcentów. Być może, pewną rolę odgrywa to, że Hanak to historyk z Budapesztu; podobnie jak Jiří Kořalka z Taboru (o którym niżej) wydaje się on mieć nieco odmienną perspektywę.

Kolejne cztery szkice, poświęcone zagadnieniom narodowościowym i społecznym, traktują je jako punkt wyjścia dla rozważań nad pozycją Wiednia w monarchii. Jiří Kořalka („Aufstieg moderner Gesellschaften in Oesterreich”) odwołując się m.in. do prac H. Batowskiego i H. Wereszyckiego zauważa w Galicji, podobnie jak i w innych krajach monarchii procesy kształtowania się nowoczesnych mieszczańskich społeczeństw narodowych. Kraje te w ramach monarchii były traktowane jako część całości; zasługą centralnego rządu austriackiego było, że zrezygnował ze ścisłej integracji Galicji. Jednakże, jak zauważa autor, odwołując się do przykładu Galicji i Czech, mimo niezaprzeczalnego rozwoju „żadne z tych społeczeństw narodowych nie chciało się identyfikować z państwem, z którego wszystkie mniej lub bardziej korzystały” (s. 168). E. Brix, „Der Gleichheitsgedanke in der oesterreichischen Sprachenpolitik um 1900” podejmuje sprawę napięć towarzyszących procesom modernizacyjnym i ruchom emancypacji narodowej. Główniej tezie: że przy formalnym równouprawnieniu narodowości brak było prawdziwej równości towarzyszą pytania o kwestie nie całkiem jeszcze zbadane, np. stosunek poszczególnych nurtów politycznych do postulatu równouprawnienia narodowości. Odnośnie Żydów, zdaniem autora, mimo rozlicznych trudności i perturbacji Żydzi właśnie byli „predysponowani, żeby utworzyć narodowość austriacką” (s. 181). Problem ten podejmuje autorka następnego szkicu, M. Glettler („Urbanisierung und Nationalitaetenproblem”) potwierdzając w dużym stopniu tezę Brixa. Z jej badań nad rozwojem wielkiego miasta wynika, że w kształtowaniu się Wiednia industrializacja odgrywała mniejszą rolę, niż inne czynniki, jak centralne urzędy i obecność dworu cesarskiego. Wiedeń przyciągał i kształtował ludzi z prowincji, którzy po powrocie „pośrednio i bezpośrednio zmieniali społeczny i duchowy klimat w domu” (s. 195); są to jednak zdaniem autorki procesy trudno uchwytnie źródłowo i metodycznie nie do skontrolowania. Autorka stawia pytanie: czy około 1900 roku Wiedeń byłby

w stanie osiągnąć — bez udziału obcych narodowości — rangę *einer Weltstadt des Geistes*? Czy kultura Wiednia wyrosła na gruncie wieloetnicznym, czy też charakter jej był głównie niemiecki? W tym miejscu, autorka zauważa, że około 1900 r. symbioza z mniejszościami już się w monarchii kończyła. Mam wrażenie, że to zagadnienie wymaga dalszych i to międzynarodowych badań. Wkład poszczególnych narodowości do kultury Wiednia (jakiegokolwiek kultury zresztą) jest oczywiście trudny do wymierzenia. Obok stwierdzeń pozytywnych ważne są i negatywne, na przykład: w jakim stopniu Wiedeń był zjawiskiem samoistnym, a nawet oderwanym na tle wielonarodowej monarchii austriackiej? Autorzy następnych szkiców krążą wokół tej problematyki, ciągle dalecy od wyraźnych rozstrzygnięć. Erich Bodzenta w artykule: „*Gesellschaft der Vorstadt um 1900*” pisze o dużej migracji do Wiednia młodych ludzi ze wsi z terenu całej monarchii; jego własna historia rodzinna potwierdza fakt wielonarodowego charakteru Wiednia: dziadek przywędrował spod Krakowa, babka z Karyntii. Bodzenta oblicza strukturę społeczną dla poszczególnych Bezirków Wiednia; ukazuje też jego cienie: ubóstwo, brak mieszkań, brak wykształcenia proletariatu. John Boyer w szkicu „*The position of Vienna in a general history of Austria*” uznał Wiedeń za żywe źródło innowacji politycznej i autonomii administracyjnej, ale też — za skupisko konfliktów w niestabilnym systemie administracyjnym. Wiedeń stał się na początku XX wieku widownią klęski parlamentaryzmu i ministerializmu, wywołanej przez konflikty narodowościowe. Autor konkluduje: „*The state faltered not only because of the nationalities problem, but because of its coupling with reciprocally corrosive processes of politicized administration and anarchized politics*” (s. 216).

Następne cztery szkice obrazują z jednej strony głębię konfliktów politycznych i słabość liberalizmu (por. E. Weinzierl, „*Oesterreichische Frauenbewegungen um die Jahrhundertwende*” oraz B. Hamann, „*Pazifismus in Wien um 1900*”, z drugiej zaś — godny uwagi rozwój prawodawstwa i wiedzy prawniczej w Austrii w tym okresie (por. W. Ogris, „*Gesetzgebung und Rechtswissenschaft um 1900*” oraz W. Brauneder, „*Emanzipation von der Politik: Der Aufbruch der Wissenschaft vom oeffentlichen Recht*”). Rozpad monarchii w niespełna dwadzieścia lat później wskazuje na przewagę tendencji odśrodkowych i potwierdza niezwykle ważną kwestię narodowościowych. Tym bardziej należałoby dążyć do zbadania problematyki Wiednia z perspektywy narodów wchodzących w skład monarchii. Wolfgang Mantl („*Wien um 1900 — ein goldener Stachel*”) zauważa, że literatura szukająca „niemieckich” cech Austrii nie interesuje się Wiedniem tego okresu; pomijają ten okres lub pomniejszają jego znaczenie także ci, którzy poszukują „tożsamości Austrii”. Nie bez powodu: konglomerat narodowy był w Wiedniu widoczny, a niektóre środowiska nabierały międzynarodowego charakteru (por. chociażby twórczość E. Canettiego). A czy np. Polacy w Wiedniu nie mieli swego udziału w jego historii jako wyżsi urzędnicy, posłowie, twórcy czy tylko odbiorcy kultury? To samo dotyczy Węgrów, Czechów, Chorwatów, słowem, rysuje się obszerne pole badań na przyszłość.

Propozycji tych nie znajdziemy w omawianym zbiorze; dwa szkice końcowe prowadzą konkluzję w całkiem innym kierunku. Wprawdzie W. Mantl z aprobatą odnotowuje odejście od historii politycznej w kierunku badań nad społeczeństwem i kulturą. Zasadniczo jednak porzuca problematykę historyczną, aby zająć się wyliczeniem pozytywnych cech wielkiego miasta, których ilustracją może być historia Wiednia. Tak więc Wiedeń może być wzorem: 1. jako typ nowoczesnego zachodniego świata, dzięki takim cechom jak racjonalizm, naukowość, laickość, mobilność, wolność religijna i obyczajowa; 2. jako typ wygodnego miasta, wzór dla centrów śród-kowoeuropejskich; 3. jako zachęta do odpolitycznienia życia poprzez estetyzm, w

kierunku kultury; 4. jako zachęta do liberalizowania się partii politycznych, zachęta do współpracy i odrzucania ekstremów (marksizmu oraz katolicyzmu politycznego); 5. jako miejsce dla awansu społecznego w kierunku *Mittelstandgesellschaft*. Wtórnie temu w wykładzie końcowym G. Konrad („Die Herausforderung der Grossstadt”), który chwaliąc wielkie miasto za swobodę, którą przynosi, pragnął też na przyszłość widzieć w Wiedniu stolicę uwolnionej od nacisków i fobii wielkich mocarstw Europy środkowej.

Nie bez powodu przytoczyłam tych kilka stosunkowo obszernych przykładów ukierunkowania historii w stronę teraźniejszości. Wydaje się, że poprzez szkice zawarte w omawianym tomie czytelnik uzyskuje wgląd w ciekawy proces kształtowania się historii żywej, może nawet pewnego mitu miasta. Historycy oczywiście dążą do weryfikowania tego zjawiska, lecz niekiedy ulegają mu, trochę bezradni, a trochę zafascynowani jego wielkością. Myślę, że to nie szkodzi, gdyż niezależnie od tego omawiany zbiór przynosi dużo rzetelnej informacji o stanie badań nad Wiedniem,, pozwala też w dużym stopniu zorientować się w słabszych i silniejszych stronach związanej z tym problematyki.

Maria Wierzbicka

Witold Molik, *Polskie peregrynacje uniwersyteckie do Niemiec 1871—1914*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 1989, s. 304.

Dawno temu, za młodych lat, kiedy to nawiedzałem wielkopolskie dwory w poszukiwaniu źródeł do historii Wiosny Ludów, oglądałem w niejednym pokoju gościnnym dokument dużego formatu, oprawny pod szkłem w czarnej ramce. Głosił on ozdobną łaciną, że ojciec, dziad lub pradziad obecnego właściciela domu uzyskał dyplom doktora prawa, czy też filozofii *sub auspiciis* jednego z niemieckich monarchów. Ekspozowanie tego rodzaju dyplomów świadczyło o znaczeniu, jakie przypisywano w rodzinie naukowym (choć i niemieckim) osiągnięciom.

Ilu Polaków studiowało w Niemczech w okresie zaborów? Z których się wywodzili dzielnicy z jakich środowisk? Co studiowali i z jakimi wynikami? Jak sprawowali się i co z tych studiów wynieśli? Oto niemało ważne pytania dla dziejów kultury polskiej, w szczególności zaś historii kształtowania się polskiej inteligencji. O polskich studiach zagranicznych w XIX wieku pisano już dość sporo od czasów A. Karbowiaka, lecz brakowało całościowego ujęcia. Podjął się go W. Molik, znany z pracowitości badacz dziejów inteligencji zaboru pruskiego. O wcześniejszym okresie lat dwudziestych do sześćdziesiątych ogłaszał już wcześniej przyczynki; w niniejszej książce skupił się na okresie z punktu widzenia tematu stanowiącym zamkniętą całość. Były to lata najliczniejszego studiowania w Niemczech Polaków ze wszystkich trzech zaborów.

Tytuł książki wskazuje ograniczenia kwerendy. Zajmuje się ona uczelniami w zjednoczonej Rzeszy Niemieckiej, pozostawia więc za nawiasem niemieckojęzyczne, lecz inaczej zorganizowane uczelnie austriackie i szwajcarskie. Następnie zaś: traktuje o młodzieży polskiej studiującej na uniwersytetach, nie zaś na politechnikach, szkołach rolniczych i artystycznych. Drugie to zawężenie tematu jest, przyznać trzeba, dotkliwie, jeśli zważyć, jak ważną rolę grać u nas zaczęła na przełomie stuleci właśnie inteligencja techniczna — i jak bardzo mało o niej wiemy. Autora usprawiedliwia jedno: że z przebadaniem samych tylko polskich peregrynacji uniwersyteckich miał i tak bezmiar roboty. Rzesza Niemiecka liczyła w omawianym okresie 21 uniwersytetów. Znaczniejsze grupy Polaków uczęszczały do kilkunastu. Autor przebadął uniwersyteckie archiwa w Berlinie, Freiburgu, Heidelbergu, Halle i Würzburgu, a także we francuskim dziś Strasburgu i polskim Wrocławiu. Pracował w archiwach pań-